

# VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórze

numer 9(34)/2006

22 października 2006 r.



## Maryja wzorem modlitwy

„Jak paciorki różańca przesuwają się chwile” — śpiewamy w religijnej pieśni. Ta celna metafora oddaje istotny rytm naszego życia, szybko biegnącego czasu. Już trzeci tydzień podążamy na październikowe nabożeństwa, choć wydaje się, że dopiero je rozpoczynaliśmy. W tym roku październik jest w naszej parafii miesiącem szczególnym — oto w pierwszą sobotę zainaugurowaliśmy — tłumnie zbierając się na Mszy Świętej — dziewięciomiesięczną nowennę przed koronacją obrazu Matki Boskiej Zagórskiej. Każdy z nas powinien jak najlepiej wykorzystać ten wyjątkowy czas — Bożej Łaski, opieki Matki Bożej. Niech kolejne pierwsze soboty gromadzą równie wiele osób, pragnących w ten sposób zamaniestować swoją cześć dla Maryi.

Na łamach „Verbum” również będziemy starać się nie tylko relacjonować przygotowania do

Koronacji, ale też przekazywać najważniejsze treści związane zarówno z uroczystościami nowenny, jak też z treściami, które zawiera w sobie przysły tytuł Matki Boskiej Zagórskiej — „Matka Nowego Życia”.

W październiku Maryja staje przed nami jako wzór modlitwy. Dobra modlitwa jest łaską, wysiłkiem, niezwykłym kontaktem między człowiekiem a Bogiem. W tej pracy nad sobą, w staraniach o dar modlitwy Maryja jest dla nas niedoścignionym ideałem, a zarazem nauczycielką. Zwłaszcza wtedy, gdy zachęca do różańcowej modlitwy, gdy wskazuje, że rozważanie tajemnic różańcowych jest jedną z najlepszych form dialogu z Bogiem, wypraszaniem łask, dziękczynieniem i przebłaganiem. Zapatrzeni w Maryję, Różańcową Panią i Królową, która otacza nas swoim płaszczem miłości, sięgajmy



Stefan Lochner, Madonna w krzewie różanym, ok. 1450

po różaniec. Wielokrotnie już w historii Kościoła był on wspaniałym sposobem odrodzenia wiary, ufności Bogu i Matce Najświętszej, przemiany serc. Na pewno również nam pomoże jak najlepiej przeżyć czas przygotowania do Koronacji obrazu Matki Bożej Zagórskiej. **J.K.**

### Matka Boska Różańcowa

I

Pani bogatej wiosny, Pani słonecznej jesieni,  
Szczęśliwy miesiąc, co nosi pieczęć Twojego imienia,  
I życie szczęśliwe, jeśli szeptem różańca je wiodłaś,  
Bezpieczna śmierć, kiedy wprawiasz ją w pierścień Twoich modlitw.

II

Rosą w pajęczynie, południem przyjaznym wrzosem  
Twe tajemnice radosne utrwala się nam w oczach.

Gałąz osierocona, wieczór splakany deszczem  
i kwiat przez szron zabity — ślady tajemnic bolesnych.

Barwą świec różańcowych, szeroką pieśnią organów  
strofy tajemnic chwalebnych sławią Najświętszą Pannę.

III

Ziemia jest ziarnkiem różańca  
W przestrzenie aniołów pełne  
z Bożych wypada palców  
by w cząstce następnej powrócić

Człowiek — łańcuszka ogniwem  
między zdrową narodzin  
i ojczaszem powrotów...

Poprzez dzieciństwo radosne  
poprzez dojrzałość bolesną,  
racz, Matko Różańcowa,  
w chwalebny wprowadzić nas wieczność.

**Józef Szczawiński**

## Modlitwy Maryi

Pismo Święte kilkakrotnie ukazuje nam Maryję podczas modlitwy. Jako pobożna córka narodu wybranego modliła się zapewne zgodnie z regułami Starego Testamentu, odmawiała psalmy. Całe życie Maryi było przecież w jakimś stopniu wspaniałą modlitwą — modlitwą zaufania, zawierzenia Bogu i poddania się Jego woli. Zapisaną w Biblii modlitwą Maryi jest przepiękny hymn pochwalny — *Magnificat*. „Wielbi dusza moja

Pana” — śpiewa Maryja, przybywając do św. Elżbiety, niosąc jej pomoc i miłość, a jednocześnie Boże Dziecię pod swoim sercem. Biblia ukazuje też Maryję jako osobę słuchającą i zanurzoną w kontemplacji. Maryja „rozważa słowa w swoim sercu”, rozmyśla, w ciszy oddaje się Bogu, pełna posłuszeństwa — niezależnie od tego, co niesie Jej los. Zastłuchana w głos Boga, bogata prostotą i pokorą, Matka Zbawiciela uczy nas jak w modlitwie zbliżać się do Miłosiernego Ojca.

J.K.

## Wyplłyn na głębię!

Trwa właśnie październik. Ten miesiąc to czas, kiedy chwytny za różaniec i odmawiamy tę piękną modlitwę. Bardzo cieszy nas, że kościół zapelnia się wiernymi, że na nabożeństwa różańcowe przychodzą także dzieci i młodzież. Można by ciągle narzekać i powtarzać, że tych osób jest mało, ale Bogu dziękujmy, że tyle przychodzi. Może inni wezmą do rąk różaniec w swoich domach, a może nawet w autobusie, pociągu czy w samochodzie i odmówią choćby jeden dziesiątek.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na inny istotny element tej modlitwy: na głębię.

Sługa Boży, Jan Paweł II, w liście o różańcu napisał takie słowa: „Dwadzieścia cztery lata temu, 29 października 1978 roku, zaledwie w dwa tygodnie po wyborze na Stolicę Piotrową, tak mówiłem, niejako otwierając swe serce: »różaniec to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem«”

Dlaczego prostota? Bo bardzo łatwo i szybko można jej się nauczyć — wystarczy tylko znać modlitwy: Wierzę w Boga, Ojcze nasz i Zdrowaś Maryjo. A potem wskazać na jakim ziarenku jaka modlitwa. To takie proste!

W czym więc tkwi głębia tej modlitwy? — w kontemplacji tajemnic z życia Jezusa i Maryi. Maryja zatrzymywała te sprawy w swoim sercu i rozważała je. I tego również pragnie nas nauczyć. Kiedy za-

powiadamy tajemnicę różańcową, to nie możemy jej zapomnieć i iść dalej, byle odmówić „Ojcze nasz” i 10 razy „Zdrowaś”. Jak sama nazwa wskazuje, tajemnica to rzecz, którą należy odkryć, rozwikłać. Tak jak w filmie kryminalnym detektyw rozwiązuje tajemnicę, tak również w różańcu sedno tkwi w rozważeniu tajemnicy. Tajemnice różańcowe dotyczą wydarzeń ewangelicznych z życia Jezusa i Maryi. Po zapowiedzeniu tajemnicy należy sobie dobrze tę scenę wyobrazić, a nawet odczytać mówiący o niej fragment z Pisma Świętego. A potem, jak wskazuje Ojciec Święty w swoim liście, zachować chwilę ciszy na kontemplację tej sceny. Bądźmy dla siebie jak reżyser filmowy, który daną scenę przekłada na obraz.

Wreszcie należy próbować zgłębiać ten moment, pytając siebie: Czego Ty mnie Boże uczysz? Czego ode mnie oczekujesz? Co mam czynić?

Warto także byśmy pytali siebie: Jakie ja mam swoje tajemnice życia? Kiedy będziemy rozważali pierwszą tajemnicę radosną — Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie to okaże się po chwili namysłu, że każdy z nas ma swoje zwiastowanie. Dla jednego będzie to powołanie do stanu zakonnego czy kapłańskiego. Dla innego powołanie do życia w małżeństwie. Dla jeszcze innego powołanie do konkretnego zawodu np. pielęgniarki, lekarza, nauczyciela. Może to być wezwanie do podjęcia jakiejś trudnej inicjatywy, zadania, a może nawet cierpienia i krzyża. Czy potrafię Bogu odpowiadać tak jak Maryja? Czy widzę w wyborze drogi życia, zawodu czy zadania wolę Bożą? Jeżeli widzę w tym wolę Boga, to jak tę wolę realizuję?

Każda tajemnica to głębia. Trzeba jednak naszego wysiłku, by tą głębię odkryć. A wtedy stanie się dla nas jak cenna perła, którą mieliśmy tak blisko, a jednak nie potrafiliśmy jej dostrzec. Wyplłynmy na głębię! **ks. Józef Hawro**

### JESZCZE O RÓŻAŃCU

\* Najstarsze znane przedstawienie chrześcijańskiego różańca to trzynastowieczna rzeźba na nagrobku zmarłego w 1273 roku Gerarda, rycerza Zakonu Templariuszy. Z kolei w Polsce najstarszy ślad modlitwy różańcowej dostrzegamy na nagrobku w kolegiacie głogowskiej, przedstawiającym niewiastę trzymającą w dłoni różaniec.

\* Różańce, na których paciorki układają się w dziesiątki, pojawiają się około 1500 roku.

\* W pierwszej połowie XV wieku Polak, Dominik Helion, jako pierwszy powiązał powtarzanie modlitwy „Zdrowaś Mario” z rozważaniem tajemnic z życia Jezusa i Maryi.

\* Siostry klaryski ze Skaryszewa w Adwencie odmawiają różaniec przez całą dobę w intencji osób bezrobotnych i o dar pokoju w każdym ludzkim sercu.

# NASZA NOWENNA

W pierwszą sobotę października Mszą Świętą o godzinie 18.00 rozpoczęliśmy dziewięćmiesięczną nowennę przed Koronacją obrazu Matki Boskiej Zagórskiej. Mszę Świętą odprawił i kazanie wygłosił wikariusz generalny archidiecezji przemyskiej ks. prałat Wacław Partyka. Ks. prałat jest związany z zagórską parafią — tu właśnie, w 1978 roku, po święceniach kapłańskich rozpoczął swoje duszpasterskie posługiwanie. Jest On również wielkim czcicielem Matki Boskiej Zagórskiej, zauroczonym pięknem tego Wizerunku. Dlatego też z radością przyjął zaproszenie, by wprowadzić nas w atmosferę modlitewnego oczekiwania na to wielkie wydarzenie. W swym kazaniu ks. Prałat podkreślił, jak wielkie znaczenie ma dla obrazu koronacja i jaki sens zawarty jest w tym wyjątkowym akcie.

Koronowany obraz wokół którego tworzy się sanktuarium zyskuje specjalny tytuł. Wpatrując się w wizerunek zagórskiej Pani i odczytując jego treść, pragniemy nadać obrazowi tytuł „Matka Nowego Życia”.

Ucieszyło nas bardzo, że tak wiele osób z naszej parafii i parafii sąsiednich modliło się we wspólnocie, czcząc Matkę Bożą. Niech trwa ten kult Najświętszej Panny, niech rośnie i niech się rozwija. Wytrwajmy w tych dobrych postanowieniach uczestniczenia we wszystkich spotkaniach uroczystej nowenny. Zachęcajmy do tego innych. Każdego dnia módlmy się w naszych domach rodzinnych — odma-



Jan van Eyck, Matka Boża, fragment Ołtarza Gandawskiego, 1432

Nazwa nowenna pochodzi od łacińskiego słowa *novem* — czyli dziewięć i oznacza najczęściej dziewięć dni modlitwy (może być również — jak w naszym przypadku — nowenna dziewięciu miesięcy lub nowenna dziewięciu lat, jak przed Milenium Chrztu Polski). Obecnie praktykuje się wiele nowenn przygotowujących wiernych do obchodzenia świąt, warto jednak podkreślić, że pierwszą nowenną było modlitewne oczekiwanie Maryi i Apostołów na Zesłanie Ducha Świętego, zalecone zresztą przez samego Chrystusa.

wiajmy choćby dziesiątek różańca czy inną modlitwę ku czci Matki Bożej. Zwracam się z prośbą do chorych i cierpiących, aby włączyli się również w tę naszą nowennę, bo Wasza modlitwa wsparta cierpieniem ma szczególną wartość przed Bogiem. Jesteście tą częścią wspólnoty uprzywilejowaną przed Bogiem, a Wasz udział w nowennie nada większej wartości naszym przygotowaniom do koronacji. By sanktuarium żyło, by źródło łask spływało tu na wiernych, potrzeba ciągłego modlitewnego kontaktu z Matką Bożą, próśb i dziękczynienia, pełnego miłości poddania się woli Bożej. Dlatego też tak ważne są świadectwa otrzymanych łask, tak liczne przecież sygnały działania poprzez Maryję Bożego miłosierdzia.

Ten czas będzie błogosławiony dla wszystkich, którzy włączą się we wspólną modlitwę i dla tych, za których będziemy się modlić.

Czas nowenny to czas szczególny — nie zmarujmy go!

ks. Józef Kasiak

## Dzień Skupienia Akcji Katolickiej

W sobotę, 30 września, w naszym kościele odbył się dzień skupienia Akcji Katolickiej archiprezbiteratów bieszczadzkiego i sanockiego. W modlitwach tych uczestniczyli również członkowie AK z naszej parafii.

Na wstępie ks. proboszcz Józef Kasiak zaznajomił obecnych z historią łaskami słynącego obrazu Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie. Organistka, s. Barbara, poprowadziła koronkę do Miłosierdzia Bożego. Po odśpiewaniu koronki odbyła się konferencja, której przewodniczył ks. asystent Józef Niżnik. Podsumowując pielgrzymkę Ojca Świętego Benedykta XVI do Polski, podkreślił on, że — zgodnie z hasłem towarzyszącym wizycie Papieża w naszym kraju, „Trwajcie mocni w wierze” — wiarą winniśmy się dzielić, nieść ją tam, gdzie jej brak. Potrzeba takich działań widoczna jest szczególnie na

Zachodzie, gdzie ogromne, piękne kościoły są niemal puste. Ks. Niżnik mówił także, że łatwo jest wierzyć, gdy wszystko nam się dobrze układa, gdy świetnie się nam powodzi. Gdy jednak przyjdzie jakaś próba, nieszczęścia, kłopoty, wówczas wielu się załamuje, wiara słabnie, a z czasem nawet zanika. Trzeba nieustannie modlić się o łaskę wiary, gdyż zdarza się również, że ludzie, którym się wiedzie, uważają, że Bóg nie jest im potrzebny. Przykładem dla nas powinni być święci, męczennicy, którzy wierzyli nawet w najcięższych chwilach swojego życia.

Po krótkiej przerwie została odprawiona Msza Święta; homilię wygłosił ks. Niżnik.

Po Mszy Świętej uczestnicy spotkania zostali obdarowani pamiątkowymi obrazkami.

J.Kr.

# 95 lat sanockiego harcerstwa

„Idziemy naprzód i ciągle pniemy się wzwyż,  
By zdobyć szczyt ideału — Świetlany Harcerski Krzyż”

W sobotę, 23 października 2006 roku, odbyły się w Sanoku uroczystości związane z 95-leciem Sanockiego Harcerstwa. To wyjątkowe spotkanie rozpoczęła Msza Święta w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku. Po Mszy Świętej uczestnicy zebraли się na uroczystym apelu przy Domu Sokoła; przy ta-

niały, pełen głębokich treści list, którego paru fragmentów nie sposób nie przytoczyć: „W 95 rocznicę harcerstwa sanockiego w specjalny sposób dziękuję Matce Bożej, że mogłem wstąpić do ZHP, złożyć przyrzeczenie harcerskie 1 listopada w roku Pańskim 1928 pod Krzyżem Powstańców 1863 r. Mój Boże, czy zdajecie sobie sprawę, że



Przedstawiciele zagórskiego harcerstwa na uroczystościach w Sanoku

blicy pamiątkowej złożono kwiaty i wieńce. Następnie w Sanockim Domu Kultury obejrzelismy część artystyczną, na którą złożyły się m.in. dawne i nowe piosenki harcerskie. W czasie apelu i kominka drużna komendantka Krystyna Chowaniec złożyła podziękowania wszystkim, którym bliskie są sprawy harcerstwa, za ich zaangażowanie i pracę; wręczono również wiele odznaczeń i wyróżnień. Po południu odbyło się spotkanie pokoleń, a wieczorem zapłonęło harcerskie ognisko.

Honorowym gościem był druh harcmistrz Ryszard Paclawski, długoletni Naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego. Niestety, nie przybył drugi honorowy gość, ks. prałat Zdzisław J. Peszkowski, Naczelny Kapelan ZHP poza granicami kraju. Przysłał jednak wspa-

było to 78 lat temu. (...) Krzyż harcerski towarzyszył mi przez całe życie. Miałem go na mundurze i dziś noszę na sutannie (...) Harcerstwo w Sanoku ma już 95 lat. Jest to 95 lat służby i poświęcenia. Jest to

95 lat niezatartej obecności harcerstwa w Sanoku i okres kształtowania wielu pokoleń sanoczan, którzy dziś godnie, z harcerskim honorem reprezentują Królewskie Miasto. (...) Przesyłam Wam harcerskie Wyznanie Wiary — to jest mój dar dla Was” — pisał ks. Peszkowski.

Zagórz wpisany jest bardzo mocno w dzieje hufca sanockiego, o czym można przeczytać na stronach albumu wydanego z okazji zlotu, a opracowanego przez Alicję Wolwovicz, Krystynę Chowaniec, Jerzego Kwaśniewicza i Zbigniewa Osękowskiego. Warto przywołać stamtąd końcową myśl: „Do Związku Harcerstwa Polskiego przychodzi młodzież, która chce ciekawie spędzić czas wolny od zajęć szkolnych, zdobyć wiele przydatnych sprawności, znaleźć prawdziwą przyjaźń i braterstwo, a przede wszystkim nauczyć się służyć Ojczyźnie i społeczeństwu, na wzór przedstawicieli skautingu i polskiego harcerstwa.

Kochani Rodzice! To od Was zależy, czy Wasze dzieci zostaną członkami tej organizacji, czy staną się niewolnikami gier komputerowych — przemyślcie i wybierzcie.

Z harcerskim pozdrowieniem  
**Drużna Gena**



Zagórskie zuchy z drużyną drużynową, Aleksandrą Macko

# Historia zagórskiego harcerstwa

## Część 1

Harcerstwo w Zagórzcu również ma 95 lat, powstało w maju 1911 roku. Pierwszy, dwunastoosobowy zastęp zorganizował Stanisław Szwed, wzorując się na metodach opisanych w książce Andrzeja Małkowskiego *Skauting jako system wychowania młodzieży*. W krótkim czasie pierwsi zagórscy skauci w charakterystycznych kapeluszach na głowach, z długimi kijami



Zagórscy harcerze na wycieczce narciarskiej, zima 1930/1931

w dłoniach, ruszyli na piesze wycieczki w najbliższą okolice — do Załuża czy Porąża. Latem 1912 roku powstaje dwudziestoczeroosobowa drużyna skautowa im. Józefa Poniatowskiego. Później organizują się następne, w tym najbardziej prężna — im. Tadeusza Kościuszki. Opiekę nad drużynami obejmuje Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, szczególnie jego naczelnik — dr Jan Puzdrowski; budynek „Sokoła” stał się ich bazą lokalową. W niedługim czasie powstaje w Zagórzcu hufiec.

W czasie pierwszej wojny światowej harcerze zagórscy walczą w legionach, wielu (m.in.: F. Czech, bracia Jasłowsy, J. Wandycz, Z. Schiller, J. Bizanc) działa w Polskiej Organizacji Wojskowej, inni trafiają do II brygady gen. J. Hallera lub zostają siłą wcieleni do austriackiego wojska. Składają oni Ojczyźnie najwyższą ofiarę — swoje młode życie — M. Solon, E. Wojnar, Jan i Stanisław Żurowscy giną na polu walki; E. Wyborny umiera w wyniku odniesionych ran. Orderem *Virtuti Militari* zostają odznaczeni St. i W. Szwedowie oraz A. Gebus, a Krzyżami Walecznych — J. Szwed i bracia Żurowscy; niektórzy harcerze otrzymali także Krzyże Obrony Węzła Zagórskiego i Krzyże Przemyskie.

W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku zagórskie harcerstwo przeżywa rozkwit. Drużyny prowadzą oddani drużynowi — m.in. Stefan Świstacki, Jan Śliz, Tadeusz i Kazimierz Żurowscy. Organizowane są

wycieczki, obozy, zajęcia sportowe, popularyzowane jest modne wówczas narciarstwo. W tym czasie rozpoczyna działalność gromada zuchowa. Jej wodzami, a później drużynowymi są kolejno: Tadeusz Burda, Jerzy Ostrowski, Tolek Kozłowski i Tadeusz Kuraś. W 1938 roku druh Kuraś tworzy drużynę zuchów „Dzielnych kolejarzy”.

W 1936 roku powstaje I Drużyna Harcerek „Srebrne Orły” im. Emilii Plater, prowadzona przez Marię Wiskielówną, a później przez Janinę Pipównę. Patronat nad drużynami obejmuje organizacja „Rodzina kolejarska”, bo przecież większość harcerzy to dzieci kolejarzy. I Drużyna im. Tadeusza Kościuszki otrzymuje od „Rodziny kolejarskiej” dziesięcioosobowy namiot oraz kilka namiotów dwuosobowych, kocioł do gotowania posiłków, sprzęt kuchenny i biwakowy oraz pomoc przy organizacji obozów. Harcerze zagórscy wędrują bowiem po całej Polsce. Obozowe wspomnienia pozostają na długie lata. Najmilej bodaj wspominać będą obóz nad Prutem, na Huculszczyźnie, który wizytował minister komunikacji. Ten sielankowy niemal okres przerywa druga wojna światowa. T.K.

---

## „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”

Sześciodziesiąta rocznica kieleckiego pogromu zobowiązuje nas do przypomnienia losów społeczności żydowskiej w zagórskiej parafii. Podobnie jak Cyganie, Żydzi zostali w większości wymordowani przez hitlerowców, którzy te dwie nacje uważali za „podludzi” („*utermenschen*”), zagrażających rasie germańskiej.

Wróćmy jednak do początków obecności żydowskiej na ziemiach nad Sanem i Osławą. Żydzi zaczęli osiedlać się w Zagórzcu w połowie XVIII wieku. Wśród mieszkańców Leska w 1765 roku odnotowano Żyda Zagórskiego, czyli pochodzącego z Zagórzca. W 1785 roku na terenie parafii Zagórz mieszkało 20 Żydów, a w roku 1890 było ich już 207. Ten wzrost populacji wiązał się z powstaniem w Zagórzcu ważnego węzła kolejowego. Żydzi zakładali tu lokale gastronomiczne, usługowe i rzemieślnicze, trudnili się handlem oraz lichwą. Zajmowali także silną pozycję w wolnych

*Dokończenie na s. 6.*

zawodach. W 1893 roku ich ekspansję ekonomiczną wspierało Towarzystwo Kredytowe, którego prezesem był Izaak Zhan. W 1921 roku w Zagórzcu mieszkało 392 Żydów, zaś w całej parafii w 1938 roku — 476. Żoną prof. Bronisława barona Gubrynowicza była Żydówka, córka lwowskiego bankiera. Zagórscy Żydzi żyli w orbicie silnej gminy izraelskiej w Sanoku, do której organizacyjnie byli przypisani; mieli swoją salę modlitewną, a zmarłych chowano na sanockim kirkucie.

Jaka zachowała się pamięć o nich wśród najstarszych mieszkańców naszej parafii? Co mówią dokumenty? Na ogół współżycie Żydów z Polakami i Rusinami przebiegało bez większych zadrążeń. Trzeba jednak zaznaczyć, że w omawianym okresie niechęć i zazdrość chrześcijan wzbudzała prężność ekonomiczna Żydów, ich pracowitość i profesjonalizm. Do tych uczuć o podłożu ekonomicznym dochodziły jeszcze względy religijne i obyczajowe. Wspomniane uprzedzenia były zresztą obustronne, nieobce także Żydom. W skrajnych przypadkach przeradzały się w antypolonizm i antysemityzm.

Wybuch drugiej wojny światowej oddalił urazy i uprzedzenia dzielące Polaków i Żydów. Władze polskiego podziemia wzięły w obronę stojącą przed widmem zagłady mniejszość żydowską. Powstała organizacja „Żegota”, mająca na celu niesienie pomocy Żydom. Należy zaznaczyć, że tylko w Polsce za ukrywanie Żydów groziła kara śmierci, a jednak znalazło się tysiące Polaków, którzy podjęli to ryzyko. Efektem tego męstwa było uratowanie w skali Polski 100 tysięcy istnień ludzkich. Wśród osób ratujących Żydów w czasie Holocaustu, uhonorowanych w Instytucie Yad Vashem w Jerozolimie, jedna trzecia to Polacy. Wśród nich jest także kilku mieszkańców naszej parafii, m.in. ś.p. p. Edward Twers.

Większość zagórskich Żydów zginęła w latach 1940–1943 w publicznych egzekucjach lub w obozie w Zasławiu. Wspomniany obóz, tzw. „Zwangsarbeitslager”, wchłonął około 15 tysięcy bieszczadzskich Żydów; część z nich zginęła w komorach gazowych Bełżca. Warto przypomnieć koszmarnie realia zasławskiego obozu pracy. Od 1940 roku pierwszymi więźniami byli zagórscy i okoliczni Żydzi. Pracowali w zorganizowanych zakładach szewskich, krawieckich i kuśnierskich, a także w gospodarstwie rolnym (obozowym) w Zasławiu. Niektórzy z uwięzionych pracowali też przy naprawie i budowie dróg — pilnowali ich wyłącznie żydowscy policjanci. Funkcjonowanie zasławskiego obozu nadzorował tylko jeden Niemiec — komendant. Terenu na zewnątrz obozu pilnowała policja ukraińska, a wewnątrz Judenrat i policja żydowska. Wielu uratowanych więźniów wspomina z odrazą przywódców Judenratu, którzy z urzędu „typowali” swoich współbraci do egzekucji i komór gazowych; nieludzko zachowywali się też komendanci policji ży-

dowskiej. Nie wykupili się jednak od śmierci. Zapłacili gestapowcom olbrzymią sumę, ale zostali zastrzeleni podczas „umówionej” ucieczki.

Pierwszym komendantem obozu w Zasławiu był Johan Vogt, który z szefem Bahnschutzu (policji kolejowej) z Zagórzca — Fleyem — urządził wielokrotnie „polowania” na żydowskie dzieci. W 1943 roku doszło między nimi do konfliktu na tle podziału kosztowności zrabowanych Żydom i Fley zastrzelił Vogta. Bojąc się zemsty kolegów zabitego, Fley załatwił sobie przeniesienie do Niemiec. Jak twierdzi Alojzy Bełza (*Wspomnienia*), sprawę tę monitorował wywiad AK. Fley został zastrzelony z dwoma walizkami kosztowności w czasie przesiadki w Skierniewicach.

Pod koniec 1943 roku obóz w Zasławiu został zlikwidowany, a wiosną następnego roku Niemcy przystąpili do zacierania śladów. Przywiezieni tu więźniowie przez kilka tygodni ekshumowali zwłoki ze zbiorowych mogił, układali w stosy, polewali wodą i palili. Popioły następnie wrzucali do Osławy.

Z zasławskiego „Zwangsarbeitslager” uratowało się około 50 Żydów, którzy podjęli ryzyko ucieczki i znaleźli schronienie u polskich rodzin. Wspomniany p. E. Twers ukrywał zbiegłego z obozu Ushera Scharza. Antonina Paszkiewicz, żona leśniczego z Wielopola, przez trzy tygodnie przechowywała trzy Żydówki. Rodzina Bieniaszów i Bełzów ukrywała lekarza Penera (zmienił nazwisko na Kotowicz), przerzuconego następnie do Szeków w Niebieszczanach. Dr Kotowicz był potem lekarzem partyzanckim w OP-23 (*Wspomnienia* A. Bełzy). W Zagórzcu ukrywał się też Szymon Meller, Żyd pochodzący z Ustrzyk Dolnych.

Tragicznie zakończyło się przechowywanie trzech Żydów zbiegłych z obozu przez Mikołaja Chanasa, mieszkającego wśród zagórskiego lasu. Uciekinierami byli bracia Marules i Lew Bank — wszyscy pochodzący z Zagórzca. Zginęli oni w wyniku oblawy w marcu 1943 roku. Ukrywający ich Mikołaj Chanas po śledztwie został rozstrzelany przed własnym domem. Egzekucji, którą kierował osławiony sadysta Fley, przyglądali się spędzeni tam przez niemiecką policję mieszkańcy Skowronówki. Zabudowania spalono. Miejsce to do dziś nazywane jest Spaleniskiem.

W 1944 roku zginęła też rodzina Rothów, przechowywana przez Józefa Balowskiego w Zagórzcu. Jemu samemu udało się uciec i ocalić życie.

Polacy, również mieszkańcy Zagórzca, nie mogli pozostawać obojętni na los dawnych sąsiadów i znajomych, którym w czasie tragicznych lat okupacji było jeszcze trudniej. Często ryzykowali życie, a nawet płacili najwyższą cenę, niosąc pomoc zgodnie z chrześcijańskim wezwaniem miłości bliźniego. Dziękując Matce Boskiej Zagórskiej, że te straszne czasy należą już do przeszłości, przechowajmy pamięć o tych dniach dla przyszłych pokoleń.

J.T.

# Szaty liturgiczne

## cz. 3

**Sutanna** (kiedyś nazywana też z łaciny rewerendą) to długa szata do kostek zapinana na rząd małych guzików (tradycyjnie powinno ich być 33 — tyle ile lat miał Jezus w chwili śmierci, choć czasem wzrost duchownego wymusza zwiększenie lub zmniejszenie tej liczby). Pierwsze szaty wyróżniające duchownych pojawiły się już w starożytności, a obecny kształt sutanny ustalili się w XVI wieku.

Sutannę noszą duchowni różnych wyznań chrześcijańskich. Jej kolory zależą od miejsca w hierarchii Kościoła: papież wkłada sutan-

nę białą, kardynałowie — czerwoną, biskupi — fioletową, przebiterzy, diakoni i klerycy noszą sutannę czarną, którą mogą też oczywiście wkładać „na co dzień” wyżsi w hierarchii duchowni. W tropikalnych krajach misyjnych księża ze względu na klimat ubierają luźne, białe sutanny. Papież, biskupi, niektórzy księża diecezjalni, a także kapłani niektórych zgromadzeń zakonnych używają do sutanny szerokiego pasa. Dopełnieniem sutanny jest **bi-ret** — usztywnione nakrycie głowy, w odpowiednim kolorze, czasami dodatkowo ozdobione elementa-

mi wskazującymi na godność lub funkcję kapłana.

Tak, jak księża wyróżnia sutanna, tak zakonników — **habit** — strój zakonny, składający się z sukni, płaszczka, szkaplerza oraz pasa lub sznura. Szkaplerze to szata złożona z dwóch płatów sukna z wycięciem na głowę, spadająca na piersi i plecy. Poszczególne zgromadzenia przyjęły w ciągu wieków różne formy habitów (szerzej w następnym numerze).

Różnice między strojem męskim i żeńskim są najczęściej niewielkie i dotyczą głównie nakrycia głowy. Siostry noszą welon o różnym kształcie. Jeszcze nie tak dawno niektóre zgromadzenia wkładały charakterystyczne, szerokie kornety.

J.K.



Nowy krzyż przy ulicy Batorego w Wielopolu

## Podwyższenie krzyża

Dnia 14 września, w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego, przy licznie zgromadzonych mieszkańcach Wielopola i Zagórza poświęcony został nowy krzyż, postawiony przy ulicy Batorego. W pobliżu — jak wspominają mieszkańcy — od 1916 lub 1918 roku stał krzyż, który zniszczył z upływem lat.

Niech ten nowy krzyż — znak naszego zbawienia — przypomina o potrzebie wierności Chrystusowi, o obowiązkach wynikających z naszej wiary.

Dbajmy o przydrożne krzyże i kapliczki, które postawili nasi przodkowie. Niech miejsca te będą zawsze otoczone szacunkiem.

Składamy podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do powstania nowego krzyża.

T.K.

## 20 rocznica sakry biskupiej Ks. Arcybiskupa Metropolity Przemyskiego Józefa Michalika

W tych dniach obchodziliśmy 20 rocznicę otrzymania sakry biskupiej przez naszego Metropolitę. Dołączając się do życzeń składanych z tej okazji Ks. Arcybiskupowi, chcieliśmy krótko przybliżyć jego osobę.

Ks. Arcybiskup urodził się 20 kwietnia 1941 roku w Zambrowie, święcenia kapłańskie otrzymał w 1964 roku, w 1972 roku uzyskał w Rzymie stopień doktora teologii dogmatycznej i rok później został mianowa-

ny wicekanclerzem kurii diecezjalnej w Łomży. W 1985 roku został szefem Biura ds. Młodzieży przy Papieskiej Radzie ds. Świeckich, a w 1986 roku — biskupem w diecezji gorzowskiej. Od 1990 roku konsultor Papieskiej Rady ds. Świeckich

oraz członek Kongregacji Biskupów. W 1993 roku mianowano Go arcybiskupem metropolitą przemyskim. Jest przewodniczącym Rady ds. Polonii i Polaków za Granicą, Komisji ds. Laikatu w Radzie Konferencji Episkopatów Europy, a także Rektorem Kolegium Polskiego w Rzymie. Pełnił liczne funkcje w Konferencji Episkopatu Polski a od 2004 roku jest jej przewodniczącym.

# Jan Paweł II — Sługa Miłosierdzia

Pod tym hasłem, 15 października bieżącego roku, w przeddzień rocznicy wyboru Karola Wojtyły na stolicę Piotrową, obchodziliśmy Szósty Dzień Papieski. Już od 2001 roku niedziela poprzedzająca 16 października przeżywana jest w Polsce w ten właśnie szczególnie sposób. Obchody Dnia Papieskiego jak co roku odbywały się w kilku płaszczyznach. W wymiarze intelektualnym, skupionym na upowszechnieniu nauczania Jana Pawła II, zorganizowano liczne konferencje, sympozja i spotkania naukowe. Odprawiono także uroczyste Msze Święte, odbyły się czuwania modlitewne i uroczystości liturgiczne, co składało się na wymiar duchowy. Najbardziej

chyba widoczne w mediach były jednak imprezy kulturalne — koncerty, wieczory poezji, poświęcone Słudze Bożemu Janowi Pawłowi II. Wyjątkowy charakter miał koncert „Tajemnica Światła — Tajemnica Miłosierdzia. Pieśń o Janie Pawle II” zorganizowany wieczorem na Placu Zamkowym w Warszawie.

Bardzo ważnym elementem obchodów Dnia Papieskiego jest coroczna zbiórka pieniędzy prowadzona pod hasłem „Dzielmy się miłością”. Dochód przeznaczony jest na fundusz stypendialny dla ubogiej młodzieży. Również w naszym kościele zbieraliśmy ofiary na ten cel.

Już tydzień wcześniej wręczone zostały nagrody TOTUS 2006, przy-

znawane przez Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, a przez arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego nazwane „dopełnieniem treści Dnia Papieskiego”. Otrzymują je osoby zasłużone w pracy charytatywnej, w rozijaniu kultury chrześcijańskiej i w propagowaniu nauczania Jana Pawła II.

Na tegoroczny Dzień Papieski biskupi polscy wystosowali do wiernych List, w którym podkreślali zarówno rolę Dnia Papieskiego, jak i niezwykle wymiar Bożego i ludzkiego miłosierdzia.

16 października odbyła się natomiast polska premiera filmu *Karol — papież, który pozostał człowiekiem*. Przez cały dzień mogliśmy oglądać w telewizji liczne programy poświęcone Janowi Pawłowi II, a wieczorem nadane zostało orędzie Benedykta XVI.

## Aktualności parafialne

☛ Mija już trzeci tydzień października. Zachęcamy do licznego udziału w nabożeństwach różańcowych, zwłaszcza tych, którzy jeszcze nie znaleźli czasu, aby przybyć do świątyni na wspólną modlitwę

☛ Korzystając z pięknej pogody, porządkujmy groby naszych bliskich, pamiętając również, aby dbać o wygląd całego cmentarza. Szacunek i dbałość o cmentarze to nie tylko kwestia estetyczna — to również wyraz wdzięcznej pamięci o naszych bliskich zmarłych.

☛ 1 listopada — Uroczystość Wszystkich Świętych; Msze Święte o godz. **7.30, 9.00 i 11.00**; o **12.00** Msza Święta na Zaslawiu, na placu przed kaplicą, po Mszy przejście na cmentarz; o godz. **14.00** Msza w kościele parafialnym; po Mszy przejście na cmentarz i modlitwy za zmarłych, następnie modlitwy na Starym Cmentarzu i przy grobie śp. ks. prałata Józefa Winnickiego; o **16.00** modlitwy za zmarłych na cmentarzu w Wielopolu.

☛ 2 listopada — Dzień Zaduszny, wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych; Msze Święte o godz. 7.00 i 17.00; po Mszy wieczornej różaniec za zmarłych.

☛ Od czwartku 2 listopada w intencji zmarłych polecanych w wypominkach odprawiana będzie Msza Święta i odmawiany różaniec; imiona zmarłych jak co roku będą wyczytywane podczas nabożeństwa; na kartkach wypominkowych wypisujemy imiona naszych zmarłych, można wpisać też dzień tygodnia (oprócz niedzieli), w którym chcielibyśmy, aby imiona były wyczytane. Kartki wypominkowe wyłożone będą na bocznych ołtarzach.

☛ Od 1 do 7 listopada można zyskiwać odpust zupełny za dusze zmarłych pod zwykłymi warunkami; w pozostałych dniach listopada jest to odpust cząstkowy.

Pamiętajmy, że najważniejsza i najbardziej owocna modlitwa za zmarłych to: uczestnictwo we Mszy Świętej i przyjęcie w ich intencji Komunii Świętej, zyskiwanie odpustów oraz jałmużna na pomoc dla najbiedniejszych; jak co roku w Uroczystość Wszystkich Świętych na cmentarzu zorganizowana będzie kwesta z przeznaczeniem dla najbiedniejszych.

☛ W sobotę, 4 listopada, przypada kolejny dzień naszej nowenny przed Uroczystością Koronacji. Mszy Świętej o godzinie 17.00 przewodniczył będzie ks. infułat Julian Pudło z Brzozowa. Zachęcamy wszystkich do licznego udziału w tej wspólnej modlitwie.

☛ 11 listopada przypada Narodowe Święto Niepodległości, dzień wdzięczności Bogu za odzyskaną wolność. Modlić się będziemy w intencji Ojczyzny i za wszystkich, którzy dla niej pracowali, cierpieli i oddali życie. Uroczysta Msza Święta odprawiona zostanie o godz. 9.00; po Mszy przejście pod pamiątkowy Krzyż Powstańczy na Stary Cmentarz.

Kancelaria parafialna czynna jest od poniedziałku do piątku, pół godziny przed mszą świętą wieczorną i po mszy świętej.

### Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny  
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz • tel. (13) 462 20 36